Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Sobota 12 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 265 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Listy gdańskie.

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Gdańsk, 13 listopada.

Tutejsza Polonja przyjęła z ogromną radością i uznaniem wiadomość **o nadaniu przez Rząd polski orderów „Polonia restituta" pięciu rzeczywiście najbardziej dla sprawy narodowej zasłużonym polskim Gdańszczanom.** Udekorowani zostali były prezes Koła polskiego i obecny poseł na sejm gdański, lekarz dr Władysław **Panecki,** prezes polskiej Macierzy szkolnej w Gdańsku i poseł, lekarz dr Franciszek **Kubacz,** poseł, mecenas dr Bonifacy **Łangowski,** zasłużony działacz wśród ludności kaszubskiej i właściciel drukarni Józef **Czyżewski** oraz były zastępca generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej i znakomity prawnik, dr Mieczysław **Marchlewski**. Jest to **pierwsze odznaczenie od czasów zmartwychwstania Polski polskich Gdańszczan, którzy za czasów pruskich narażeni byli niejednokrotnie z powodu śmiałego dokumentowania i szerzenia narodowych polskich haseł wśród szerokich nieuświadomionych mas rodaków na liczne sekatury i prześladowania ze strony niemieckich władz.**

Gdańscy nacjonaliści, chcąc wychować tut. niemiecką młodzież w duchu niemiecko-militarnym, utworzyli na całem terytorjum wolnego miasta cały **szereg wojskowych organizacji,** zachęcając młodzież do masowego wstępowania do tych organizacji, **odbywających zupełnie regularne ćwiczenia wojskowe** pod komendą byłych pruskich oficerów. Ćwiczenia te odbywają się nawet po nocach, a do najliczniejszych towarzystw wojskowych należą tak zwany **„Jungsturm"** i **„Jungdeutscher Orden"**. Ostatnia konferencja związku młodzieży robotniczej wolnego miasta wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu ustawowego obowiązku ćwiczeń miejskiej młodzieży, gdyż zarządzenie to może płynąć na młodzież w duchu militarno-nacjonalistycznym.

W Gdańsku i Sopotach urządzają tow. gimn. „Sokół" **uroczyste obchody ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.**

„Gazetę Gdańską" prowadzi obecnie p. Leon **Przybyszewski,** brat pisarza Stanisława.

Tutejszy sąd ławniczy skazał **czterech żydów, pochodzących z Polski,** na miesiąc więzienia **za fałszowanie paszportów.** Dostarczali oni swym współwyznawcom poborowym, nie chcącym służyć w polskiem wojsku, **fałszywych paszportów za opłatą 300 dolarów od każdego paszportu.** Najgłówniejsi oskarżeni zdołali przed rozprawą umknąć. **W. P.**

——xox——

Największy polski holownik.

Gdańsk. (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu **zakupiło dla marynarki handl. w stoczni gdańskiej, na dogodnych warunkach holownik.** Będzie on największy z pośród posiadanych przez Polskę i ma być przeznaczony dla Gdyni.

——xox——

Hałaśliwa buta pruska

Gdańsk. (AW). „Marienburger Ztg." donosi, że **kandydat hittlerowców, Jurggen von Raming** wygłosił w Malborgu mowę wyborczą, w której nawołuje, aby **odebrane Niemcom dzielnice zdobywać z powrotem, nie portmonetką, lecz żelazem, z którego kuje się miecz i narzędzia bojowe.** Mowa przyjęta była przez zebranych długotrwałemi oklaskami.

Rozłam wśród kemalistów tureckich.

Londyn. (AW.) **Rozłam w tureckiej partji ludowej posiadającej większość w Zgromadzeniu Narodowem stał się faktem dokonanym.**

Opozycjoniści postanowili założyć **partję republikańską, której głównym celem jest ograniczenie władzy prezydenta republiki.**

Na czele tej nowej silnej opozycji stanęli Riasim pasza, i Ali Faud.

Konstantynopol. (PAT.) 13 bm. **Kierownictwo nowo-utworzonej partji republikańskiej,** która zajęła **opozycyjne stanowisko wobec polityki Kemała paszy** objął **generał Kiasim pasza.**

——ooo——

Strajk w Austrji zakończył się.

Wiedeń. (AW.) **Strajk na kolejach austrjackich zakończył się wczoraj wieczorem.**

——xox——

Ofenzywa króla Hedżasu przeciw Wahabitom

Londyn. (PAT.) 13 bm. Jak donoszą z Hedżasu król Ali podjął generalną ofensywę w kierunku na Mekkę. Wahabici ewakuują swoje pozycje między Mekką a Djoddah.

——xox——

Strajki w Berlinie.

Berlin. (AW.) **Strajk na kolejach podziemnych trwa dalej.** Na razie do porozumienia nie dojdzie, bo dyrekcja kolei stoi na stanowisku, że wyrok sądu rozjemczego odrzucony przez pracowników, jest obowiązującym dla obu stron.

Strajk ten rozpocznie prawdopodobnie **szereg strajków, głównie w zakładach użyteczności publicznej.** Już teraz **grożą strajkiem pracownicy gazowni. Przygotowuje się też strajk metalowców.**

——ooo——

Walka opozycji z rządem Mussoliniego.

Rzym. (Tel. wł.) Sytuacja po otwarciu parlamentu jest ożywiona. **Opozycja zdecydowała się nadal bojkotować parlament.** Czyni ona wysiłki, aby zwrócić przeciw **faszyzmowi** związki **byłych uczestników wojny i inwalidów.** Częściowo się to opozycji udało, gdyż związek byłych uczestników wojny zajął stanowisko neutralne, a związek inwalidów wypowiedział się przeciw faszystom. Fakty te jednak nie mają większego znaczenia, gdyż — związki te liczne bezpośrednio po ukończeniu wojny, są teraz nieliczne, gdyż byli ich członkowie są albo w szeregach milicji narodowej, albo w szeregach faszystów. Niezależnie od tych faktów jest zadziwiającym upór, z jakim opozycja walczy z rządem faszystowskim Mussoliniego. Ten jednak **oparty o zaufanie narodu i silny poczuciem swojej wartości i swego programu zdąża śmiało do wytkniętych celów.**

Rzym. (PAT.) 13 bm. Izba podjęła prace. Pośród posłów należących do opozycji był tylko jeden komunista **Repossi,** który oświadczył, **że nie chce być obecny na ceremonji oddawania hołdu pamięci Matteottiego.**

Przewodniczący izby wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Matteottiego, **wyrażając ubolewanie, że z powodu tego, że padł on ofiarą zamachu. Mussolini w imieniu rządu przyłączył się do słów przewodniczącego.** Posiedzenie na znak żałoby zostało na godzinę zawieszone.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Rzym. (PAT.) 13 bm. Policja aresztowała wczoraj **w Rzymie około 60 komunistów podejrzanych o udział w napadach na mieszkania przywódców faszystowskich na przedmieściach Rzymu.**

Punkt ciężkości stosunków francusko-ang.

Londyn. (AW.) **Pierwsze spotkanie Baldwina z Herriotem ma nastąpić w każdym razie przed konferencją sprzymierzonych,** jaka ma się odbyć z końcem grudnia.

W kilku dziennikach pojawiły się wzmianki, że **punkt ciężkości stosunków angielsko-francuskich przeniesie się ze spraw reparacyjnych na kwestje bliskiego i dalekiego Wschodu.**

—— o o o ——

Zamiast protokołu genewskiego pakt gwarancyjny.

Czy pakt ten objąłby Polskę i Małą Ententę.

Paryż. (PAT.) 13 bm. Zajmując się zamiarami Baldwina w stosunku do protokołu genewskiego, oraz taką ewentualnością, że **Baldwin wolałby podjąć omawiany projekt zawarcia paktu francusko-angielskiego** Gaulois pisze, że **wówczas dla Francji powstałoby zagadnienie ochrony jej układów defensywnych z Polską i Małą Ententą,** których to **układów Anglja nigdy nie chciała żyrować.**

—— o — o ——

Pierwsze posiedzenie gabinetu Baldwina.

Obradowano nad wytycznemi polityki gabinetu.

Londyn. (PAT.) 13 bm. Na Downing Street odbyło się wczoraj posiedzenie gabinetu, które trwało blisko dwie godziny. **Ustalono wytyczne polityki gabinetu, które też znajdą wyraz w mowie tronowej.**

PRZYJĘCIA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO.

Londyn. (PAT.) 13 bm. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain przyjmie ambasadorów akredytowanych w Londynie w piątek, zaś posłów w poniedziałek.

Londyn. (PAT.) 13 bm. Reuter. Premjer Baldwin **uzupełnił swój gabinet nominacją Neille'a na podsekretarza państwowego spraw zagranicznych, oraz Ouslow'a na podsekretarza państwowego wojny.**

Partja Mac Donalda oczyszcza się z komunistów.

Berlin. (PAT.) 12 bm. WBK. „Vorwärts" donosi z Londynu: **Komisja wykonawcza partji robotniczej postanowiła polecić przyłączonym do niej organizacjom aby wykluczyły wszystkich swoich członków, którzy należą równocześnie do partji komunistycznej,** ponieważ **partja robotnicza nie może tolerować w swoich szeregach członków innych partyj.** Specjalnie komunistów należy z tego powodu wykluczyć ponieważ **opierają swe stanowisko partyjne, nie na stosunkach angielskich, lecz otrzymują rozkazy z Moskwy.**

Jeszcze o onegdajszem głosowaniu.

Kraków, 14 listopada.

Do onegdajszego głosowania w Sejmie wypada jeszcze powrócić. Okazuje się, że przebieg jego nie był wszystkim dogodny. **Głosowanie Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańsko-Narodowych za odrzuceniem wniosków o nieufność dla rządu pokrzyżowało komuś szyki.**

Komu? Zaraz zobaczymy.

„Naprzód" socjalistyczny w numerze wczorajszym podał, że za rządem głosowały „polskie stronnictwa od Ch. D. począwszy, członkowie zaś prawicy bądź nie głosowali, bądź oddali białe kartki. Jest to oczywiście kłamstwo, i grubemi ściegami szyte. Przy głosowaniu imiennem nie było oczywiście żadnych białych kartek, gdyż posłowie deklarowali się tak lub nie. W dzisiejszym numerze „Naprzód" podtrzymuje swoje wczorajsze kłamstwo, choć nie w tak kategorycznej formie, mówiąc już tylko o uchyleniu się stronnictw prawicy od głosowania „w przeważającej części".

„Naprzód" nie kłamie bez powodu: zależy mu widać na wmówieniu w opinję, że Zw. L. N. nie głosował przeciw wnioskom o nieufność. Interes, jaki w tem „Naprzód" ma jest tem jaskrawszy, że sam „Naprzód" usprawiedliwia się ze swego głosowania za rządem i podkreśla, że PPS. jest nadal opozycyjną wobec rządu p. Wł. Grabskiego.

Ciekawem jest, że również **niezadowolonym był ze stanowiska Zw. L. N. poseł Korfanty.** Tu zwrócimy uwagę na charakterystyczny szczegół z onegdajszego głosowania, zdaje się nigdzie w prasie krakowskiej nie zanotowany. Oto kiedy przedstawiciele mniejszości zażądali głosowania imiennego nad zgłoszonymi przez się wnioskami i zachodziła obawa, że to ich żądanie nie będzie należycie poparte, poseł Korfanty zawołał do oddanych mu członków Ch. D. „Wstać". Poparcie dla głosowania imiennego było dane. Wniosek mniejszości dzięki temu został ukoronowany. O co posłowi Korfantemu chodziło. Oto sądził on, że Zw. L. N. nastraszy się głosowania imiennego i wstrzyma się od głosowania. P. Korfantemu zależało na odosobnieniu Zw. L. N. **Pragnienie PPS. i p. Korfantego zeszły się.** Jak widać oba te czynniki pracują nad wytworzeniem większości od Ch. D. do PPS. W „Czasie" poseł Korfanty jest już chwalonym i cenionym za swoje umiarkowanie, w „Naprzodzie" ataki nań słabną i zapewne niedługo ucichną zupełnie.

Ale Zw. L. N. nie postąpił w myśl życzeń socjalistów i p. Korfantego. Głosował za odrzuceniem wniosków mniejszości narodowych. Popsuł szyki. Wyjaśnia to „Kurjer Poznański" w korespondencji z Warszawy p. t. „Przekreślona rachuba", gdzie czytamy:

> **Jak grom, nie z jasnego coprawda, lecz pochmurnego nieba, spadła na intrygantów sejmowych wiadomość, że Związek Ludowo-Narodowy postanowił głosować przeciwko wnioskom mniejszości narodowych, wyrażających votum nieufności dla rządu.**
>
> Rachuby ich zostały zawiedzione. Spodziewali się, że Związek Ludowo-Narodowy, tak krytycznie odnoszący się do polityki rządowej, tak dotknięty ostatniemi wypadkami w Sejmie, w znacznym stopniu zareżyserowanemi przez nich, albo poprze wnioski mniejszości narodowej, albo przynajmniej od głosowania się powstrzyma. **Sądzili, że w ten sposób Związek Ludowo-Narodowy pójdzie po linji ich życzeń i odosobni się sam od reszty stronnictw polskich.** Sądzili, że Związek Ludowo-Narodowy przejdzie do bezwzględnej opozycji wobec rządu, którąby w konsekwencji musiała się skończyć upadkiem gabinetu p. Grabskiego, opozycji, którąby przeciwstawiała rząd i większość Sejmu Związkowi Ludowo-Narodowemu, a w ten sposób pozbawiała największe stronnictwo w Sejmie i kraju wszelkich wpływów na politykę rządu i sytuację parlamentarną.
>
> Omylili się. Związek Ludowo-Narodowy jest stronnictwem państwowem, **mającem jasną świadomość,** jaką polityka narodowa w państwie winna kroczyć drogą, jaką powinna być jego linja postępowania nietylko w stosunku do innych stronnictw i własnych interesów partyjnych, ale przedewszystkiem w stosunku do interesów państwa. Związek Ludowo-Narodowy głęboko rozumie swą odpowiedzialność, jako największego, najstarszego i najdojrzalszego stronnictwa w kraju i parlamencie, wobec państwa i dlatego **nie zwykł dostosowywać się do cudzych życzeń, lecz przywykł słuchać jedynie własnego rozumu i sumienia.** Wbrew też oczekiwaniom innych stronnictw polskich, które odrazu i ze względów ubocznych zdecydowały głosować przeciwko wnioskom mniejszości narodowych, po gruntownej debacie nad sytuacją w państwie postanowił dać wyraźny dowód, że umie wznieść się ponad przemijające względy i interesy partyjne i wystąpić przeciwko próbie obalenia rządu, która kryła się za wnioskami mniejszości narodowych.
>
> Decyzja Zw. Lud.-Nar. była **gromem dla intrygantów sejmowych, dążących do izolacji Związku na terenie parlamentarnym, do pozbawienia go wpływów pozytywnych na politykę parlamentarną i rządową.**
>
> Trzeba było widzieć minę posła Korfantego, który **przewodzi dziś próbom rozbicia obozu narodowego w Sejmie i dąży do stworzenia bloku centro-lewicowego,** gdy dowiedział się o postanowieniu Związku. Przekreśliło ono na pewien czas jego plany, udaremniło jego zabiegi. Próbował on jeszcze w ostatniej chwili **steroryzować Związek Ludowo-Narodowy.** Stało się to wtedy, gdy komuniści zażądali głosowania imiennego nad wnioskami mniejszości. Ponieważ okazało się ich za mało dla dostatecznego poparcia swego wniosku, przeto poseł Korfanty gromkim głosem rozkazał swemu klubowi: „wstać". Większość członków Ch. Dem. posłuchała rozkazu. Wniosek komunistyczny otrzymał poparcie dostateczne, aby być przyjęty przez Marszałka. Ale **Związek Ludowo-Narodowy nie uląkł się i głosowania imiennego.** Śmiało oddał swe głosy przeciwko wnioskom mniejszości narodowych, udaremniając rachuby i intrygi przeciwników, w których rzędzie pierwsze miejsce zajmuje od dłuższego czasu poseł Korfanty".

Tyle korespondent „Kurjera Poznańskiego". Jeszcze przed głosowaniem prezes Zw. L. N. zapytany przez sprawozdawców pism narodowych o stanowisko klubu Zw. L. N. oświadczył:

> **Już w czasie przemówienia budżetowego oświadczyłem, że klub poselski Z. L. N. zajmie stanowisko wyczekujące wobec rządu i że nie uważa za właściwe przykładać ręki do jego obalenia. Zachowanie się rządu, a specjalnie p. premjera Grabskiego** w toku debaty budżetowej, jakkolwiek było niewłaściwe i nie uzasadnione **nie może wpłynąć na zmianę polityki Z. L. N. Klub bowiem w polityce swojej nie kieruje się względami osobistemi, ale ma wytkniętą linję polityczną służby w interesie Państwa.** Z tego powodu także nasze głosowanie w Izbie **nie może iść na rękę stronnictwom antypaństwowym, które dążą do wywołania fermentu wśród stronnictw polskich.** Mam nadzieję, że tak samo jak my, wszystkie inne stronnictwa polskie będą głosowały przeciwko wnioskowi stronnictw niepolskich".

Takie było na pozytywnych motywach oparte stanowisko Z. L. N. Głosował on przeciw wnioskom o nieufność dla rządu. Że to jego **posunięcie było celowe, najlepszy dowód w tem, że przeciwnicy Związku Ludowo-Narodowego chcą fakt głosowania Związku zataić.** Jest im ono nie na rękę, bo pokrzyżowało ich zamiary, które zresztą i bez tego niewiadomo czyby się powiodły.

———— o o o ————

Zakulisowa strona zdarzeń sejmowych przed ostatniem głosowaniem.

Korespondent „Kurjera Poznańskiego" objaśnia w następujący sposób wypadki na terenie naszego życia politycznego przed ostatniem głosowaniem:

Dochodzą nas tu, w stolicy, głosy z kraju, świadczące, że ostatnie zdarzenia na terenie parlamentarnym nie są dostatecznie zrozumiane dla opinji publicznej, że w związku z niemi krąży wiele pogłosek i plotek, w sposób niewłaściwy oświetlających ostatnie posunięcia i przesunięcia w polityce klubów parlamentarnych.

Trudno się dziwić temu. Sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że nawet bardzo wtajemniczeni w arkana manewrów kuluarowych, powiem więcej, **nawet leaderzy klubów parlamentarnych, nie rozporządzają dostateczną ilością faktów i spostrzeżeń, aby wyrobić sobie pogląd nie na to, co zaszło, lecz na to, ku czemu w najbliższym czasie zmierza rozwój wypadków, nie zawsze zależny od stanowiska poszczególnych stronnictw.**

Głoszą np. wielu, co za pewni uważa lewica, że stronnictwa narodowe, a przedewszystkiem Związek Ludowo-Narod. i „Piast" postanowiły jeszcze przed rozpoczęciem sesji sejmowej sprowokować przesilenie rządowe, wywołać zmianę gabinetu. Jest to plotka, na niczem nie oparta. Stronnictwa narodowe zdobyły jedynie przekonanie w czasie feryj sejmowych, obserwując politykę rządu, że rekonstrukcja gabinetu jest nieunikniona. Jasnem to było wobec rozpoczętych jeszcze latem br. ataków lewicy na poszczególnych ministrów, jak np pp. Miklaszewskiego (oświata), Wyganowskiego (sprawiedliwość), Darowskiego (praca), a w końcu rozszerzonych i na p. Huebnera (sprawy wewnętrzne). Z drugiej strony stronnictwa narodowe nie ukrywały wcale swego niezadowolenia przedewszystkiem z polityki min. Skrzyńskiego. Wobec zaś słabej pozycji parlamentarnej rządu, łatwo było wysunąć wniosek, że aby zapewnić sobie spokój w Sejmie premjer Grabski będzie zmuszony dokonać zmian w swym gabinecie, ku czemu zresztą sam zdradził inklinację, jak to widać było z kombinacji lipcowej „Grabski St. — Thugutt" i z ujawnionej przez niego w prywatnych rozmowach w październiku b. r. gotowości do poświęcenia min. Skrzyńskiego i min. Darowskiego.

Bądź co bądź jednak, mimo krytyczny stosunek do polityki całego narodu, trzeba stwierdzić, że żadne **stronnictwo nie dążyło przy rozpoczęciu sesji sejmowej, ani nie dąży obecnie do zmiany całego gabinetu, czyli ustąpienia premjera Grabskiego.** Pominąwszy szereg różnych względów poważnych, najpoważniejszym był ten powód, że niema w Sejmie takiego układu sił, któryby mógł zapewnić zorganizowanie i funkcjonowanie innego rządu. Dawna większość narodowa została rozbita przez rozłam w „Piaście" (grupa Bryła), a wszelkie inne kombinacje o charakterze lewicowym, bez mniejszości narodowych, nawet gdyby były realne, nie dałyby większości.

Wysuwana była, prawda, przed rozpoczęciem sesji sejmowej, **inna kombinacja, dyskutowana dziś w szerokich kołach, ale nie-parlamentarnych.** Jest to **kombinacja gabinetu z min. Sikorskim** na czele, obecnym zaś premjerem Grabskim jako tylko ministrem skarbu. Zrodziła się ona z przekonania, podzielanego przez wszystkich, że min. Sikorski jest jedyną indywidualnością polityczną w obecnym gabinecie człowiekiem, jak to wykazało kilkomiesięczne jego premjerstwo, dostatecznie zręcznym i giętkim, aby rządzić bez stałej większości parlamentarnej, zdobywać ją dla różnych spraw „od wypadku do wypadku", a poza swemi fachowemi zdolnościami wojskowemi, obdarzonym niepoślednim talentem politycznym.

Dziwnym wypadkiem, **obawa gabinetu Sikorski—Grabski,** mimo oczywistej swej nierealności wskutek wyjazdu min. Sikorskiego do Paryża, mimo, że nigdy nie była rozpatrywana przez żaden klub parlamentarny, z całą pewnością mogę to twierdzić przynajmniej o klubach stronnictw narodowych, **miała zdaje się, olbrzymi wpływ na ostatnie zdarzenia w Sejmie.** Zdaje się bowiem, że premjer Grabski, zasłyszawszy coś od stronnictw lewicowych o możliwościach tego rodzaju, obawiając się zaskoczenia go przesileniem rządowem, któremu, jak przypuszczał, patronowałby min. Sikorski, skorzystał z jego wyjazdu i sam przesilenie to chciał sprowokować, będąc przekonany, że w warunkach przez niego samego wytworzonych, na terenie przez niego wybranym, pod nieobecność osoby, najbardziej zainteresowanej, przesilenie to rozwinie się w kierunku dla jego zamiarów pomyślnym.

Hypoteza tego rodzaju dobrze wyjaśnia, czemu premjer Grabski w sposób nieoczekiwany „przyczepił się" do jednego z wyrażeń prez. Głąbińskiego i udał, że się obraził, mimo, że prezes Głąbiński nie zapowiedział żadnej zmiany w dotychczasowym stosunku klubu Związku Ludowo-Narodowego do Rządu, czemu postawił kwestję na ostrzu noża, tj. zażądał votum zaufania i to wyłącznie dla polityki zagranicznej Rządu, wiedząc dobrze, że właśnie działalność ministra Skrzyńskiego jest specjalnie krytykowana przez Zw. Ludowo-Narodowy. Premjer Grabski chciał w ten sposób w razie uzyskania votum zaufania izolować zupełnie Zw. Lud.-Nar. na terenie sejmowym od innych stronnictw, w razie zaś przegranej, obarczyć go główną odpowiedzialnością za obalenie Rządu i przesilenie. W drugim wypadku, słusznie przewidywał, że Zw. Lud.-Nar. musiałby podjąć się próby bezskutecznej utworzenia rządu, dla którego nie znalazłby w

Sejmie większości, a więc skompromitowałby się wskutek bezcelowego obalenia Rządu. Wówczas zaś p. Prezydent Wojciechowski powierzyłby misję utworzenia gabinetu p. Wł. Grabskiemu.

Coby się stało, gdyby p. Grabski nie zdołał w tym wypadku spełnić zadania? Wówczas albo powstałoby przesilenie na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, albo też p. Prezydent Wojciechowski zatwierdziłby gabinet p. Wł. Grabskiego i zarządziłby w sposób niekonstytucyjny, ale bez protestu ze strony opinji kraju, rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, ...ajmy na to z terminem — za rok.

Takie przypuszczenia snuli w kuluarach sejmowych, co jest rzeczą charakterystyczną i gorliwie je propagowali — członkowie klubu Chrz. Dem. Czy te przypuszczenia były wytworem ich własnej wyobraźni politycznej, czy też były zasugerowane im z zewnątrz (przez pośredników premjera Grabskiego) co jest prawdopodobniejsze, jest to obojętne, dość, że wpływały one decydująco na ich stanowisko w zatargu między premjerem Grabskim a Zw. Lud.-Nar. Rozpuszczali oni przytem pogłoski, że i Marszałek Rataj pragnie przesilenia rządowego, właśnie dla spowodowania przesilenia prezydenckiego, jako rzekomo kandydujący na stanowisko po p. Wojciechowskim.

Tak się przedstawia splot faktów i przypuszczeń, które wpłynęły na przebieg ostatnich zdarzeń w Sejmie.

Stwierdzić można jedno stanowczo: **Związek Lud.-Nar. nie dążył i nie dąży do wywołania żadnego przesilenia.** Wszystkie powyżej zaznaczone kombinacje nie pochodziły i nie pochodzą od niego. Były one ukute, aby sprowokować i zażegnać przesilenie, a przy tej sposobności, aby skompromitować politycznie Zw. Ludowo-Narodowy, izolować go w i ten sposób rozbić obóz narodowy w Sejmie.

Dużą rolę w tych kombinacjach odegrała obawa premjera Grabskiego i lewicy przed min. Sikorskim, ale również **swoją własną rolę odegrał i poseł Korfanty.** On to był inspiratorem klubu Chrz. Dem. podczas ostatnich wypadków. Prawdopodobnie chciał on w ten sposób zobowiązać premjera Grabskiego do ustępstw osobistych w kampanji, rozpoczętej przeciw niemu nietylko z kół lewicy, lecz i otoczenia premjera, w związku z działalnością jego w przemyśle górnośląskim, której zbadania zażądał był i Zw. Ludowo-Narodowy. Poseł Korfanty osięgnął już jedno. Kampanja lewicowa przeciwko niemu osłabła, premjer Grabski pragnie go oszczędzić, klubowi Chrz. Dem. ofiarowano już do rozporządzenia tekę min. pracy.

Tyle na razie o zakulisowej stronie obecnej sytuacji parlamentarnej.

Thugutt wicepremjerem.

Warszawa. (AW). P. Thugutt przyjął stanowisko wiceprezesa gabinetu, proponowane mu przez p. Grabskiego.

DODATKOWY BUDŻET MIN. OŚWIATY PRZYJĘTO W KOMISJI.

Warszawa. (AW). Komisja budżetowa przyjęła wczoraj dodatkowy budżet Ministerstwa oświaty przewidujący 25.00 złotych na budowę pomnika Chopina w Warszawie, 250.000 zł jako subsydjum dla Opery warszawskiej, 145.000 na szkoły zawodowe, 92.000 na kościoły.

NOWY KIEROWNIK DEPART. BEZPIECZEŃSTWA

Warszawa. (AW). Prezydent Wojciechowski podpisał nominację p. Władysława Jaszczołta na dyrektora departamentu bezpieczeństwa Ministerstwa spraw wewnętrznych.

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH POZOSTAJE NA SWEM STANOWISKU.

Warszawa. (AW.) Wiadomość o dymisji wiceministra spraw wojskowych gen. Majewskiego nie zgadza się z prawdą, ustępuje natomiast szef kancelarji tegoż ministerstwa gen. Szpakowski.

Możliwość zwyżki cen węgla.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec odmowy pracodawców górnośląskich podwyższenia robocizny o 20 proc. w przemyśle węglowym, zachodzi konieczność interwencji komisji rozjemczej. Sytuacja jest o tyle trudna, że dalsze podrożenie węgla pozbawiłoby nas w... ...kiej możności wywozu węgla za granicę.

Zgon Stanisława Kempnera

Warszawa. 13 bm. Dziś w nocy zmarł Stanisław **Kempner,** publicysta i pisarz, znawca zagadnień ekonomiczno-gospodarczych.

Nie strzelał do wojewody tylko „na wiwat“

Warszawa. (Tel. wł.) Półurzędowo donoszą, że wia-

We Francji.

Kraków, 14 listopada.

(wś.) Sytuacja polityczna we Francji jest w tej chwili nadzwyczaj naprężona. Aby zdać sobie z niej należycie sprawę, trzeba przedewszystkiem pamiętać, że rząd Herriota nie ma właściwie w parlamencie dostatecznej większości, na którą mógłby liczyć. Rząd Herriota jest rządem radykalnym, ale radykali nie mają w Izbie francuskiej większości. Dla swego istnienia musi mieć rząd Herriota poparcie socjalistów, którzy udzielając mu je w obawie przed dojściem do władzy bloku narodowego. Ale socjaliści nie są zadowoleni w zupełności z programu i działań rządu radykalnego, zarzucali też mu często politykę zbyt umiarkowaną. Zdaje się w odpowiedzi na te zarzuty Herriot w ostatnich czasach podjął szereg zamierzeń radykalnych, które miały na celu podtrzymać popularność gabinetu w sferach bardziej skrajnych i socjalistycznych. Przedewszystkiem została zaostrzona walka przeciw Kościołowi katolickiemu. Dalej zaczęto na gwałt zapowiadać i wprowadzać unifikację Alzacji i Lotaryngji, które to prowincje, zdaniem lewicy francuskiej, uchodzą za zbyt klerykalne i narodowe. Te radykalne posunięcia gabinetu Herriota spotkały się u znacznej części społeczeństwa i to części ciągle rosnącej z dużą niepopularnością. Przeciw rządom lewicowym i ich eksperymentom budzi się we Francji coraz żywsza reakcja.

Gdy tak rząd Herriota samem swojem postępowaniem wywoływał niezadowolenie, to równocześnie podejmować zaczęły coraz energiczniejszą działalność sfery bloku narodowego.

Dziś już jesteśmy świadkami zjednoczonej akcji opozycji narodowej francuskiej na całej linji. Na czele opozycji stanął Millerand, powołując do życia Ligę narodowo-republikańską. W odezwie przez się wydanej Liga ta zapowiada walkę z „demagogją, rewolucją i anarchją“. Odezwa Ligi ostro krytykuje politykę zewnętrzną Herriota, gdzie rzeczywiście ma dostatek argumentów, aby udowodnić jej jaskrawe błędy. Odezwa podnosi, że za cenę mglistych przyrzeczeń, rząd Herriota pozbył się gwarancyj realnych.

Odezwa zarzuca, że w polityce wewnętrznej polityka lewicowa jest jątrzącą, nienarodową, prowadzącą do rozstroju.

Odezwa i działalność Ligi budzą coraz większy oddźwięk we Francji. Lewica się broni. Stąd walka polityczna we Francji jest bardzo gorącą, jaką już nie była od szeregu lat.

Walka ta niewątpliwie zadecyduje o fizjonomji i stanowisku wielkomocarstwowem Francji, stąd posiada ona dla nas wielki polityczny interes.

Dymisja trzech ministrów.

Mianowanie nowybh ministrów nie nastąpi wcześniej niż w piątek.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudniowych **podali się do dymisji ministrowie: spraw wewnętrznych Hübner, sprawiedliwości Wyganowski, oraz pracy Darowski.**

Mianowania nowych ministrów nie można się spodziewać wcześniej jak w piątek.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, że **premjer Grabski zaproponował Thuguttowi stanowisko viceprezydenta gabinetu.** P. Thugutt miał sobie zastrzedz 24 godzin do odpowiedzi.

Warszawa. (AW.) Pomiędzy kandydatami na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniano p. **Makarewicza, która to kandydatura jednak upadła.** Na stanowisko ministra pracy wymieniają p. **Sokala,** zaś spraw wewnętrznych m. in. **Raczkiewicza i Kasznicę.**

POGŁOSKI I KANDYDATURY.

Warszawa. (Tel. wł.) **W pismach i kuluarach sejmowych są wymieniane różne nazwiska jako domniemanych kandydatów na ministrów. Na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniani są Huebner i Wacław Makowski, na tsanowisko minsitra spraw wewnętrznych wojewoda śląski Bilski i Cyryl Ratajski, prezydent miasta Poznania.**

domość, podana o zamachu na wojewodę pomorskiego, Wachowiaka, jest nieścisłą i chodziło jedynie o karygodny wybryk pewnego urzędnika, który w obecności wojewody strzelał na wiwat, raniąc funkcjonarjusza policji państwowej.

——xox——

KTO ZGODZIŁ SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMCÓW DO LIGI NARODÓW.

Praga. (AW.) „Bohemia“ donosi, że na przyznanie Niemcom stałego miejsca w Lidze Narodów zgodziły się dotychczas następujące państwa: Anglja, Francja, Włochy, Urugwaj i Belgja. Czechosłowacja prześle w tym tygodniu zatwierdzającą odpowiedź do Genewy. Prawdopodobnie na najbliższej sesji Ligi Narodów, która odbędzie się w grudniu br. zostanie postawiony formalny wniosek o przyjęcie Niemiec do Ligi.

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

ROZWÓJ MONOPOLU TYTONIOWEGO.

(AW). O pomyślnym rozwoju Państwowego Monopolu Spirytusowego świadczą **cyfry czystego zysku,** jakie co miesiąc zasila z tego źródła Skarb Państwa.

Monopol Tytoniowy dał w styczniu 3 milj. zł., w lutym 4 mil. zł., w marcu 7.6 mil. zł., w kwietniu 9.6 mil. zł., w maju 12.1 mil. zł. w czerwcu 13.5 mil. zł., w **lipcu 17.4 mil. zł.,** w sierpniu 10.7 mil. zł., we wrześniu 11.6 mil. zł. i wreszcie w październiku **15.3 mil. zł.**

Porównywując te cyfry, widzimy, iż miesiąc lipiec przyniósł najwięcej, nie był to jednak wpływ normalny ze względu na koniec okresu działalności prywatnych fabryk tytoniowych, które ponad zapotrzebowanie wyrabiały swój surowiec.

RADA NADZORCZA BANKU POLSKIEGO.

(AW). Wczoraj dnia 12 bm. pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego odbyło się **zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku,** na którem po wysłuchaniu i rozważeniu szczegółowego sprawozdania Dyrekcji oraz sprawozdań poszczególnych Komisyj Rady załatwiono sprawy następujące:

Upoważniono Dyrekcję do **założenia oddziału Banku Polskiego w Zamościu,** mianowano dyrektorem Oddziału w Brześciu dotychczasowego zastępcę dyrektora p. Bolesława **Jarmickiego,** zastępcą dyrektora Oddziału tego zaś p. Pawła **Marcickiewicza** z Oddziału wileńskiego. Na miejsce p. Maurycego Flauma, który został dyrektorem Powszechnego Banku Depozytowego, skutkiem czego nie może nadal piastować mandatu członka Komitetu Dyskontowego Banku Polskiego, zaproszono Dra Józefa **Landau,** członka Rady Giełdy pieniężnej w Warszawie.

W celu obniżenia stopy dyskontowej postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady jeszcze przed upływem bm., albo na początku grudnia.

Warszawa. (PAT). Dnia 13 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych **wojskowej i prawniczej** przyjęto w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska w brzmieniu, ustalonem w drugiem czytaniu z wyjątkiem artykułu 11, co do którego odrzucono przyjęty poprzednio wniosek posła Łypacewicza, dający prawo ograniczania kwaterunku stałego do pięciu lat.** W trzeciem czytaniu utrzymano dalej wniosek, zaproponowany w czasie drugiego czytaniu przez referenta w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych w kwestji zastosowania **rekwizycji lokali na potrzeby wojskowe w razie nie dostarczenia przez gminy drogą najmu.**

KREDYTY NA BEZPIECZEŃSTWO WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

Sejmowa komisja **budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu **nad dodatkową ustawą skarbową na rok bieżący.** Dyskutowana była część, dotycząca **dodatkowych kredytów dla Ministerstwa spraw wewnętrznych.**

W dyskusji, jaka się rozwinęła na podstawie referatu posła **Businka,** na pierwszy plan wysunęły się **sprawy bezpieczeństwa województw wschodnich,** które też zostały omówione obszernie, z tem jednakże, że zasadnicze **omówienie tej sprawy odłono do czasu dyskusji szczegółowej nad budżetem na rok 1925.** W wyniku dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań poselskich oraz przedstawiciele rządu wiceminister **Olpiński,** komendant policji **Borzęcki** i dowódca KOP generał **Minkiewicz,** dodatkowe kredyty dla ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalono.

Z tajemnic Lwowa.

Zwłoki ludzkie zakopane w celi żeńskiego Zakładu karnego we Lwowie.

Lwów, 13 listopada.

Olbrzymi gmach byłego zakładu karnego dla kobiet we Lwowie (przy ulicy Ujejskiego obok kościoła św. Marji Magdaleny został oddany na cele Politechniki lwowskiej, a od kilku miesięcy przeprowadzane są tam rekonstrukcje. Jest to kompleks dużych budynków dwu- i trzypiętrowych, z których główny budynek o trzech piętrach przytyka do kościoła św. Marji Magdaleny.

Przed stu laty mieścił się tam klasztor OO. Dominikanów, który za cesarza austrjackiego Józefa II został zniesiony, budynki zaś zostały przeznaczone na zakład karny dla kobiet. Zakład ten przed dwoma laty został zniesiony, a aresztantki rozmieszczone po innych zakładach karnych.

W małej parterowej celi robotnicy przystąpili do rozbierania podłogi. Pod celą tą znajduje się sklepienie, na którem umieszczona była podłoga, na niej zaś umieszczone są „legary", a na tych dopiero była zbudowana faktyczna podłoga. Otóż robotnicy zerwawszy tę podłogę, pomiędzy jedną a drugą

natknęli się na trumnę lub pakę,

w której umieszczony był szkielet ludzki. Gdy robotnik trumnę ruszył łopatą, ta zbutwiała i **spróchniała formalnie rozsypała się.** Charakterystycznem jest, że **nogi szkieletu ludzkiego wsunięte były prawie na 80 centymetrów pod mur fundamentów kościoła** św. Marji Magdaleny. W parterze była właśnie wilgoć, która niewątpliwie miała swój wpływ na trumnę, że ta uległa zupełnemu zniszczeniu.

O fakcie zawiadomiono policyjny komisarjat VI. skąd natychmiast przybył posterunkowy celem naocznego stwierdzenia faktycznego stanu. Gdy jednak odszedł, aby o odkryciu tajemniczej trumny donieść do swej komendy, na miejscu zjawił się lekarz miejski, który, **nie oczekując przybycia komisji, polecił kości zebrać i pochować na janowskim cmentarzu.** Gdy w krótkim czasie zjawili się w tej celi posterunkowi, nietylko nie zastali szkieletu, ale już to miejsce zostało zupełnie zburzone.

Komendant policji, insp. Łukomski, **wstrzymał pogrzebanie szkieletu i o całem zajściu zawiadomił prokuratorję.** Toteż na miejsce wnet przybył prokurator Swoboda, sędzia śledczy Witoszyński i podinsp. dr. Torwiński. **Na ich polecenie wykopany szkielet został wczoraj z cmentarza janowskiego przewieziony do instytutu medycyny sądowej.** Tu będą zbadane kości, czy są mężczyzny, czy też kobiety, a nadto **znawcy wydadzą swoje orzeczenie, czy niema na czaszce jakichś znaków** gwałtu i jak długo szkielet ten mógł znajdować się zakopany pod podłogą.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz Batorski, który przesłuchiwał już świadków wykopania trumny, poczem odbył konferencję z prokuratorem. W każdym razie **policja stanęła przed niezwykłą i zawiłą zagadką, trudną do rozwiązania.** Przypuszcza ona, że w murach tych **zajść mogło morderstwo, a sprawca nie mając okazji pozbycia się trupa, umieścił go w pace pod podłogą.**

Wiadomością o znalezieniu trumny ze zwłokami pod podłogą celi został cały Lwów poruszony tak, że snuto na tem tle najrozmaitszego rodzaju opowiadania i przypuszczenia.

Znawcy kryminalistyki twierdzą, że szkielet znaleziony niewątpliwie tyczy się **tragedji tajemniczej,** rozwiązania której trudno się spodziewać.

Nasza emigracja.

Nędza wychodźców polskich na Kubie i w Meksyku.

Z martylogji emigrantów polskich.

Wobec tego, że pomimo ostrzeżeń Urzędu, ogłaszanych parokrotnie w prasie, wiele osób stara się w dalszym ciągu o uzyskanie paszportów na wyjazd na Kubę, **Urząd Emigracyjny podaje następujące informacje o położeniu emigrantów polskich na tej wyspie,** uzyskane drogą urzędową:

W obecnej chwili przebywa na Kubie od 5 do 6 tysięcy emigrantów, podających się za obywateli polskich. Ludzie ci, prócz bardzo nielicznych wyjątków przybyli wyłącznie w celu przedostania się do Stanów Zjednoczonych,

łudzono ich bowiem w celach zysku,

że wobec bliskiej odległości Kuby od tego kraju i łatwości otrzymania wizy, podróż ta nie będzie przedstawiała żadnych trudności.

Po przekonaniu się, że **padli ofiarą swej łatwowierności,** ludzie ci usiłują znaleźć pracę na miejscu, wskutek jednak **panującego na Kubie od lat kilku bezrobocia** i nagromadzenia dziesiątków tysięcy emigrantów różnych narodowości,

znalezienie pracy jest najczęściej niemożliwe,

albo też ofiarowane **zarobki są nadzwyczaj liche, niewystarczające na utrzymanie.**

Pozostawieni sami sobie, bezradni, bez znajomości języka, bez pomocy z zewnątrz,

emigranci polscy skazani są na nędzę.

Ci, którzy pracują, w niewiele lepszych są warunkach. Koszt utrzymania jest na Kubie wysoki, wynosi przeciętnie jeden dolar 20 centów za samo jedzenie, zarobki zaś przy budowie kolei lub plantacjach trzciny cukrowej, wynoszą najwyżej 1 dolar 50 centów,

nie wystarczają więc na mieszkanie, odzież i inne konieczne wydatki.

To też mieszkania emigrantów przedstawiają okropny widok. Po kilkanaście osób — mężczyzn i kobiet — gnieździ się w jednym pokoju, często bez łóżek, na ziemi.

Warunki klimatyczne i zdrowotne są przytem zabójcze dla emigrantów polskich. Tropikalne upały, febra, choroby skórne i weneryczne zabierają wiele istnień ludzkich, a

nędza wtrąca częstokroć kobiety do domów rozpusty.

Niektórzy wychodźcy, chcąc za wszelką cenę wydostać się z Kuby, korzystają z usług szwarcowników, którzy proponują im przejazd do Stanów Zjednoczonych, lecz **transporty te zwykle kończą się tragicznie,** gdyż straż wojskowa, czuwająca nad wybrzeżem, **ostrzeliwuje łodzie,** a burzliwe w tym pasie morze, na którem pozostają nieraz kilka dni, próbując obejść czujność straży,

zatapia je.

Inni padają ofiarą specjalnych przedsiębiorstw złodziejskich, które pobierają około 200 dolarów od osoby za przewiezienie do Stanów Zjednoczonych, w rzeczywistości jednak przewożą ich na drugą stronę wyspy i tam wysadzając na bezludnem polu, tłomacząc się, że jest to terytorjum Stanów i że dalszą podróż odbyć mogą koleją.

Znaczna część emigrantów przedostaje się do Meksyku, sądząc lekkomyślnie, że przejście granicy lądowej przedstawia mniej trudności i jest bezpieczniejsze. Lecz **na wybrzeżu meksykańskiem,** jak głoszą wieści, **zorganizowane bandy uzbrojonych rabusiów napadają na emigrantów,** lądujących w odludnych miejscowościach,

rabują ich, a często dla zatarcia śladów mordują i wrzucają do morza.

Pomijając to niebezpieczeństwo, **warunki życia w Meksyku są podobnie, jak na Kubie, bardzo niekorzystne i ciężkie dla emigrantów polskich,** nie znających języka i pozbawionych opieki. Wobec ostatnich walk domowych i ciągłych zamieszek politycznych **panuje w tym kraju zastój przemysłowy i bezrobocie.**

Ostrzega się przeto tych, którzy chcą wbrew przepisom imigracyjnym, wydanym przez Stany Zjednoczone, przedostać się tam przez Kubę lub Meksyk,

aby nie ulegli radom i obietnicom osób, które namawiają do kupna kart okrętowych i do obejścia wymaganych formalności podróżnych.

W celu wykorzenienia podobnej szkodliwej i nieprawnej propagandy należy zawiadamiać o niej władze miejscowe lub Urząd Emigracyjny.

Wspomnienie o drugiej brygadzie.

III.

Bój w tych warunkach nie mógł być wątpliwym. Trwał cały dzień, z pięknego ataku przeszedł w defenzywę i cofanie się na całej linji.

O godzinie 4 popołudniu była Brygada otoczona, w nocy zdołała się przebić i drogą Nadwórna-Pniów-Pasieczna, oprzeć się na linji Zielenica.

Zabitych obliczano na blisko 1000 legjonistów, przeszło 150 dostało się do niewoli, przeszło 2000 rozbiegło się po lasach i przedostawszy się na Węgry przeważnie zwrócili się na Kraków i zasilili pułk Piłsudskiego.

Męstwo drugiej Brygady podziwiali i sławili sami Moskale. A był to przecież żołnierz świeży i prawie zupełnie nie ćwiczony.

Aczkolwiek siły drugiej Brygady, które aż do bitwy pod Mołotkowem wynosiły przeszło 8000 ludzi, spadły po bitwie o 40 procent, t. j. do liczby niespełna 5000, zdołała ta dzielna Brygada zaraz następnego dnia dać nieprzyjacielowi skuteczny opór na nowej pozycji nad rzeczką Zielenicą.

Major Haller, dowódca 3 pułku został zaraz po bitwie mianowany podpułkownikiem. Rozkaz pochwalny wyrażał mu podziękowanie za nadzwyczajne męstwo, okazane w groźnej chwili z pogardą własnego życia.

Kto w owym strasznym dniu nie widział Hallera, jak w gradzie pocisków jak straceniec na koniu uganiał wśród tyraljer, korygując stanowiska, a później w porządku wycofując oddziały z toni? Widziała to cała druga Brygada.

Nic też dziwnego, że przykład takiego wodza prowadził później tę Brygadę do niezliczonych świetnych czynów, wywołujących wśród Austrjaków podziw i zazdrość.

Druga Brygada, to bohaterzy bez tej wielkiej autoreklamy i N. K. Nowej reklamy „strzeleckiej pierwszej Brygady", to żelaźni rycerze, z których każdy ma za sobą więcej bitew niż włosów na głowie, bitew zwycięskich.

Nazwiska Józefa Hallera i Zygmunta Zielińskiego w tych legendarnych bojach i trudach złotemi zapisane zgłoskami w duszy każdego legjonisty z drugiej brygady, tej, która — gdy w r. 1918 otworzyły się wreszcie oczy na oszustwo Austrji i obłędną politykę N. K. Nu. — krwawo przedarła się w większej części swego składu przez zastępy austro-niemieckie i pod wodzą Hallera przeszła przez Dniepr, Syberję i Murmań, poszła do Francji, by walczyć przeciw Niemcom i tą drogą budować niepodległość Polski.

Choć droga Legjonów Polskich z r. 1914 była złudną, idea ich była wzniosłą i szlachetną, stary weteran drugiej Brygady, dumny jestem, że w jej szeregach, choć na błędnej drodze, walczyłem o Polskę w latach 1914—1916.

Jaką zaś była dusza drugiej Brygady, niech powie poniższy wiersz, napisany przez jednego z legjonistów — Józefa Englichta.

DUMA O DRUGIEJ BRYGADZIE.

Jakoby pielgrzym wpatrzon w słońca złoto,
choć ze znużenia słania się i pada,
idzie swym szlakiem z wieczystą tęsknotą
Druga Brygada.

Lśni cudnie słońce na bagnetów stali
i płonie błysków tysięcznych kaskada...
Idzie swym szlakiem z równowagą fali
Druga Brygada.

Idzie przez miasta obce i przez sioła...
Patrzy się ludu obcego gromada,
nikt jej z radością nie wita, nie woła:
Druga Brygada.

Nikt tu jej drogi wieńcem nie zagrodzi,
nie zakołacze do okien sąsiada
z krzykiem radości: — Zbierzcie się! nadchodzi
Druga Brygada.

Nikt jej tu pieśnią nie wita, ni mową,
ni dziewcząt grono, ani starców rada...
Idzie swym szlakiem z zadumą grobową
Druga Brygada.

A kędy stanie — ostawia po sobie
rząd mogił małych, kędy puszczyk siada
i jęczy głucho, po nocach w żałobie:
Druga Brygada.

Szczytami Karpat, kędy groby krwawe
znaczą pochodu bolesnego ślady
Wicher-wędrownik niesie światu sławę
Drugiej Brygady.

Ale choć duszę płomień źre tęsknoty,
co krok wróg czyha, lub przyziemna zdrada...
Z bagnetem w ręku spełni przysiąg roty
Druga Brygada.

Br. Tk.

TEATRALJA.

NOWY TEATR REINHARDTA.

W Berlinie otwarto nowy teatr Reinhardta, zwie- ny „**Neues Theater**". Jest to najmniejszy teatr w Berlinie, liczący tylko 500 miejsc. Na scenie są loże. Jako budynek jest on bardzo piękny.

Na pierwsze przedstawienie dano **Goldoniego „Sługę dwóch panów"**. Przedstawienie to z Thimigem ojcem i synem w rolach głównych było, wedle relacji prasy berlińskiej, nadzwyczajne.

Walka z alkoholizmem.

7.000 LAT WYNIOSŁY KARY ZA PICIE ALKOHOLU.

18 miljonów dolarów kar zapłacili już zwolennicy wódki.

Jak donoszą z Waszyngtonu, komisarz prohibicyjny, Haynes, ogłosił, że w ostatnich trzech latach wprowadzenia prohibicji w Ameryce, **przestępcy prohibicji zostali ukarani więzieniem w ogólnej sumie 7.000 lat oraz grzywnami na 18,000.000 dolarów**, z czego już prawie wszystko zapłacono.

Ogółem **dokonano 177.000 aresztowań i skonfiskowano 150 miljonów litrów trunków, 11.000 automobilów i 444 statków.**

Komisarz oświadczył, że **90 procent sprzedawanych obecnie trunków są trucizną.**

Swiat kobiet.

ZWIĄZEK ROZWÓDEK WYKWALIFIKOWANYCH

Kobiety czeskie zdobyły się na korporację, jakiej gdzieindziej niema do tej pory. Jest nią organizacja pod urzędową nazwą **„Unja rozwódek"**.

Celem stowarzyszenia jest **udzielanie porad prawnych w sprawach rozwodowych, piętnowanie mężów tyranów, pomoc pieniężna i moralna kobietom, starającym się o rozwód** lub już rozwiedzionym, pośrednictwo w pozyskaniu pracy itp.

Rozwódki czeskie, nie dowierzając prasie, prowadzonej przez mężczyzn, **założyły własny organ p. t. „Rozvedena žena"**. Centrala stowarzyszenia, założonego dopiero przed dwoma miesiącami, **posiada filje w miastach prowincjonalnych** i podobno pomyślnie się rozwija.

SKRUSZONE STUDENTKI.

Na szpaltach dzienników amerykańskich pojawiła się **deklaracja słuchaczek jednego z uniwersytetów**, rzucająca na nie ciekawe światło. Z tej bowiem deklaracji dowiadujemy się, jak żyje i zachowuje się przeciętna słuchaczka amerykańska.

A więc, owe młode i zapewne ładne „miseczki", jak wyrażał się o uroczych Amerykankach Sienkiewicz, postanawiają odtąd: **ubierać się skromnie** (a więc dotąd ubierały się nieskromnie), **nie nosić sukien zbyt krótkich i bluzek bez rękawów** (więc dotąd było przeciwnie), **nie używać żadnych środków upiększających**, jak karmin do ust, czernidło do brwi, puder itd. (a zatem dotąd hołdowały użyciu tych środków) i **nie palić papierosów oraz nie żuć gumy** (co czyniły dotąd namiętnie).

Najzabawniejszym jednak jest ostatni punkt deklaracji, w którym **studentki przyrzekają nie kląć głośno w miejscach publicznych!**

Czy skrucha owych studentek jest rzeczywista i czy nie skończy się tylko na dobrych chęciach poprawy — dowiemy się zapewne w swoim czasie, bo prasa amerykańska zainteresowała się szczerze zamierzoną reformą obyczajów u studentek.

Zycie i sąd.

PRAWIE CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM.

Spaliło się 49 gospodarstw.

Lwów, 13 listopada.

Przed ławą sędziów przysięgłych we Lwowie stanął wczoraj Andrzej Rogoża, liczący lat 64, gospodarz z Ułazowa, powiat Cieszanów, **oskarżony o podpalenie swego gospodarstwa, skutkiem czego spłonęła prawie cała wieś.**

Według aktu oskarżenia Rogoża ożenił się w Ułazowie i przystawszy na grunt swej żony Marji, pobudował na nim budynki z materjałów, które sobie kupił za zarobione pieniądze. Budynki te, wedle ustawy cywilnej, stały się własnością żony. Od lat 10 z górą Rogoża z żoną i dziećmi żył w niezgodzie, narzekając na nich, że czynią mu krzywdę, gdyż rzeczywiście żona jego, będąc kilkakrotnie usposobienia, dokuczała mu i podburzała dzieci przeciw niemu. Rogoża **z zemsty odgrażał się, że gospodarstwo swoje podpali na czterech rogach i nie będzie uważał na sąsiadów**, gdyż ci pozwalają na to, że żona i dzieci krzywdzą go. To też dnia 28 czerwca br. — jak twierdzi akt oskarżenia — podpalił komorę tak, że gospodarstwo jego stanęło w płomieniach. Wskutek silnego wiatru, pożar przerzucił się na sąsiednie chaty, kryte słomą, a **w ciągu nocy spaliło się 49 gospodarstw. Rogoża nie ratował swoich budynków**, natomiast założył ręce i mówił: **„teraz będziecie wiedzieli, co to jest bieda".**

Oskarżony Rogoża wypiera się winy, że nie miał zamiaru podpalać, a odgrażał się dla postrachu. Krytycznej nocy spał w stodole i przypuszcza, że pożar spowodowała córka jego Marja, która wybierała się na odpust do Lubaczowa i chodziła po komorze ze światłem, szukając ubrania.

Ponieważ świadkowie zeznali, że nie widzieli oskarżonego, jakoby on podpalał własne obejście, sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytania, a **trybunał wydał wyrok uwalniający Rogożę od zbrodni podpalenia.**

Stanu wyjątkowego i obsadzenia kresów wojskiem

domaga się ludność kresowa.

Delegaci ludności kresowej u premjera.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa. (Tel. wł.). Do Warszawy przybyła **delegacja Zjazdu towarzystw obrony kresów w Kowlu oraz organizacji polskich osadników wojskowych na Wołyniu** w osobach ks. szambelana Baranowskiego i prezesa Związku osadników wojskowych, rotmistrza Spychalskiego. Delegaci wraz z posłem ZLN byli przyjęci przez premjera Grabskiego i **przedstawili mu rozpaczliwą sytuację na kresach, kładąc nacisk na konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego i posłania znacznej ilości wojska na kresy.**

Premjer oświadczył, że **rząd upoważnił wojewodów do daleko idących zarządzeń w sprawach cywilnych i wojskowych**, wkładając osobistą odpowiedzialność na czynniki administracyjne za wyniki działalności na zasadzie nowych instrukcji. **Oświadczył wkońcu, że zdaniem jego**

wypadnie wprowadzić stan wyjątkowy w zagrożonych powiatach.

Korespondent wasz miał sposobność rozmawiać z delegatami, którzy **opowiadali grozę budzące rzeczy o stosunkach na kresach.** Do prasy dochodzi zaledwie drobna część wiadomości o napadach bandyckich. **Napady te dokonywane są nietylko na wsie, ale na miasteczka i dworce.** Herszt jednej z band

Domański nakłada na chłopów podatki i ściąga je przemocą.

Administracja popadła w zupełną bezsilność, a wojsko i policja nie są w stanie podołać ciężkiemu zadaniu; w dodatku zaś krępują ich działalność niezliczone przepisy biurokratyczne.

Osadnicy wojskowi wręcz oświadczyli, że jeżeli rząd nie poczyni energiczne zarządzenia, to oni

wyślą rodziny swoje w głąb kraju, a sami chwycą za broń.

Skutki takiego kroku mogą być oczywiście opłakane, ale trudno dziwić się ludziom, którzy miesiące całe żyją pod grozą życia i mienia.

——— ooo ———

Instrukcja pouczająca jak napadać na pociągi

Warszawa. (AW). Aresztowano tu niejakiego Franciszka Krawczyka, który usiłował przejść granicę sowiecką.

Przy aresztowanym znaleziono **instrukcje, jak napadać na pociągi. Instrukcja zaleca przedewszystkiem rabować wagon pocztowy, następnie pasażerów, a stawiających opór mordować.**

Krawczyk zeznał, że przy podziale łupów zamordował przywódcę bandy, Iwana Struga, który chciał go skrzywdzić.

——— ooo ———

Napad na plebanję

i ohydne zamordowanie proboszcza.

Bestjalskie znęcenie się sowbandytów.

Onegdaj w nocy, **8—10 uzbrojonych bandytów, częściowo zamaskowanych, uzbrojonych w karabiny, mauzery i rewolwery, napadło na plebanję we wsi Kimiołszki**, powiatu święciańskiego.

Bandyci przedostali się do mieszkania proboszcza przez okno i

wyciągnęli chorego kapłana z łóżka, poddając go torturom.

Napastnicy przypalali mu pięty i nogi, wybijali zęby, krajali ciało, wyłamywali ręce, poczem rozcięli brzuch i wyciągnęli wnętrzności.

Po zamordowaniu w tak bestjalski wprost sposób, bandyci

ograbili doszczętnie plebanję, poczem podpalili budynki.

Mimo podjętego niebawem pościgu, nikogo nie ujęto.

Z ziemic Polski.

POLSKA ZIEMIA W RUSKIE RĘCE. W Glinianach przeprowadza od kilku lat parcelację swojej ziemi Franciszka z Badenich hr. Potulicka. Ziemię początkowo sprzedawano Polakom: ale w ostatnich dwu latach p. Potulicka rozsprzedała za pośrednictwem żyda Abrahama Mehlmanna łąki w Przegnojowie i pola-ogrody pod Glinianami wyłącznie w ręce Rusinów. Za przykładem tym poszła także wdowa po rządcy Potulickich, p. Burlizyna, sprzedawszy ostatnio 100 morgów ziemi na Górnym Folwarku Rusinom i żydom. Rusin sprzedał w Glinianach dom naprzeciw kościoła w ręce polskie, „Diło" rozpisywało się o tem w kilkunastu n-rach. Cóż mają Polacy mówić o ziemiance, która ponad 700 morgów polskiej ziemi oddała w ręce niepolskie, kurcząc w ten sposób narodowy stan posiadania?

NADUŻYCIA POBOROWE. Od dłuższego czasu dolegały pogłoski o nadużyciach, popełnionych z okazji poboru na terenie pow. komisji uzupełnień w Rawie Ruskiej. Dzięki łapownictwom cała masa zdrowych rekrutów została uwolniona od służby wojskowej. Na wieść o tem komendant korpusu gen. Majczewski wysłał natychmiast na miejsce komisję śledczą dla przeprowadzenia dochodzeń i ponownego poboru. Komisja stwierdziła daleko idące nadużycia i nieformalności. Wskutek tego komendant P. K. U. pułk. Zapalski został zawieszony natychmiast w urzędowaniu, a dwóch sierżantów aresztowano.

„KLUB" TRZYNASTU PODPALACZY NA ŚLĄSKU. „Dziennik Śląski" donosi z Krapkowic w pow. opolskim, że w ostatnich dniach zdarzyło się tam kilkanaście tajemniczych pożarów w Strzebinowie, Steblowie i Gogolinie. W tych dniach we dworze krapkowickim ogień zniszczył stodołę ze wszystkimi zapasami tegorocznego żniwa. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że we wszystkich wypadkach ogień został podłożony tą samą ręką, gdyż sposób podpalenia się powtarzał. Przypuszczenia te potwierdziły się najzupełniej i onegdaj ujęto pewnego osobnika, członka tak zwanego „klubu trzynastu podpalaczy", którego zadaniem były podpalania i rabunek.

O PODNIESIENIE OPŁAT WYWOZOWYCH. Sfery kupieckie w Bydgoszczy zwróciły się do min. przemysłu i handlu z memorjałem, wskazującym na konieczność podwyższenia opłat wywozowych za drzewo w stanie nieobrobionym. Chodzi tu o poparcie przez rząd utrzymania tartaków polskich na odpowiedniej płaszczyźnie rozwoju i zmniejszenie tą drogą bezrobotnych w gałęzi przemysłu drzewnego.

Gwałtu! Co się dzieje!

W PAŁACU SZTUKI.

— Wystawiłeś co w tych czasach?

— Owszem, wystawiłem **dwa weksle**, bo trzeba było wziąć palto na raty.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Dziady".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI".

Piątek: „Czarodziejka karnawału".

Sobota popoł.: „Księżniczka czardasza" — wieczorem: „Czarodziejka karnawału".

Niedziela popoł.: „Pajacyk" — wieczorem: „Czarodziejka karnawału".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Śmierć kochanków".

Sobota popoł.: „Dzikus" — wieczorem: „Pragnę potomka".

Niedziela popoł.: „Gdy kurtyna zapadnie" — wieczorem: „Pragnę potomka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień i Zachęta: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety"; dwie serje razem wielkiego dramatu erotycznego.

Reduta: „Gdy na kominku wygasł żar". II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku". W roli głównej Wiera Chołodnaja.

Sztuka: „Nie oszukasz żony" i „Oni fryzjerami"; podwójny program.

Uciecha: „Popioły zemsty", dramat wystawowy w 12 aktach. W gł. roli Norma Talmadge.

Wanda: „Dziennik kochającej kobiety"; dramat w 6-ciu aktach.

Warszawa: „Gdy kobieta zapragnie"; komedja z Harry Liedtkem i M. Christmas w 8 aktach.

Z KLUBU NARODOWEGO. W sobotę dnia 15 bm. o godz. 6-ej popoł. odbędzie się staraniem Klubu Narodowego w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański l. 8) odczyt p. posła Stanisława Kozickiego pod tytułem: „Położenie międzynarodowe Polski".

Wstęp dla członków Klubu Narodowego i wprowadzonych przez nich gości.

W SPRAWIE ZGŁOSZENIA ZMIAN LOKATORÓW. Celem wymiaru podatku od lokali na rok 1925, który dokonany będzie na podstawie list lokatorów złożonych do wymiaru tego podatku za rok 1924, magistrat zarządza, aby właściciele realności w terminie do 20 bm. włącznie zgłosili wszelkie zmiany w stanie lokatorów, jakie zaszły od ostatniego złożenia list, tj. od miesiąca grudnia ub. roku po czas ostatni. Nadto magistrat zarządza, aby właściciele sprostowali czynsze zeznane w poprzednich listach lokatorskich, a nie odpowiadające rzeczywiście płaconym czynszom w czerwcu 1924 r. Powyższe zgłoszenia należy uskuteczniać pisemnie w wydziale IIa magistratu.

ODCZYSZCZANIE KORYTA MŁYNÓWKI. W ostatnich dniach rozpoczęto roboty około odczyszczenia koryta Młynówki na przestrzeni od jazu w Mydlnikach przez Bronowice, dalej między Nową Wsią a Krowodrzą oraz wzdłuż ul. Łobzowskiej aż do hotelu Krakowskiego, gdzie już Młynówka płynie zasklepionym korytem aż do Wisły. Wodę Młynówki skierowano na czas robót od jazu w Mydlnikach do Rudawy, której stan wskutek tego podniósł się znacznie w obwałowaniach. Obecnie suche koryto Młynówki odczyszczane jest ze szlamu i błota przez licznych robotników.

PRACE OKOŁO ODNOWIENIA PLANT DIETLOWSKICH. Podjęte w lecie br. roboty około odnowienia plant dietlowskich postępują w szybkim tempie. Obecnie są na ukończeniu roboty ziemne na przestrzeni od mostu kolejowego u wylotu ul. Wielopole aż do ul. Starowiślnej. Po przekopaniu gruntu pod trawniki i wytyczeniu chodników, rozpoczęto wysadzanie aleji młodemi klonami i lipami, gdyż wszystkie niemal stare drzewa musiano wyciąć z powodu uschnięcia ich.

LOTERJA FANTOWA TYGODNIA LOTNICZEGO. Komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej Państwa oraz Koło lotnicze uczniów wyższej Szkoły przemysłowej jako sekcja loteryjna, ulegając wyrażonemu życzeniu ze sfer obywatelskich, zdecydowały przesunąć termin losowania loterji fantowej nieodwołalnie na dzień 29 listopada br.

Zarazem ze względu na wysokoą wartość oraz ciągle napływającą, dzięki ofiarności kupiectwa krakowskiego, wielką ilość fantów i ze względu na zupełną wyprzedaż emitowanych losów zdecydował Komitet wypuścić dalszych 10.000 losów, przy równoczesnem zwiększeniu o 2000 ilości wygranych, tak, że szanse pozostają nadal te same.

O miejscu i terminie dalszej rozsprzedaży losów poda Komitet dodatkowe informacje za pośrednictwem prasy.

W SPRAWIE BUDOWY SZKOŁY NA WARSZAWSKIEM. Jak wiadomo, dzielnica Warszawskie nie posiada zupełnie szkoły normalnej, wskutek czego przymus szkolny w tejże dzielnicy nie może być ściśle wykonany. Sprawa budowy szkoły na Warszawskiem była już niejednokrotnie omawiana na Radzie miejskiej i Radzie szkolnej. — Jak się dowiadujemy, w sprawie tej odbędzie się zebranie obywatelskie we wtorek w sali przy ul. Warszawskiej 77.

ODNAWIANIE GMACHU GŁÓWNEJ POCZTY. Prace około odnawiania fasady gmachu głównej poczty są w pełnym toku. Robotnicy usuwają zniszczone gzymsy, a na ich miejsce wykonują nowe. Główne wejścia zostały zaopatrzone w kraty żelazne.

WIELKA KSIĘGA ADRESOWA MIASTA KRAKOWA wydawana przez Stefana Mikulskiego, której wydawnictwo od roku 1915, wskutek wypadków lat ubiegłych zostało przerwane, wyjdzie obecnie z początkiem roku 1925, jako wydawnictwo Stefana Mikulskiego i Biura wydawniczo-reklamowego „Krakus" St. Przepolskiego i Sp. w Krakowie. Ta fuzja wydawców wpłynie korzystnie na wartość użytkowną i pośpiech w ukończeniu tego, ze wszech miar niezbędnego wydawnictwa, którego druk już został rozpoczęty.

Wydawnictwo dokłada wszelkich starań, ażeby księga adresowa była jak najdokładniejszą, ale również za naszem pośrednictwem zwraca się do władz, instytucji, szkół, właścicieli realności, a wreszcie do ogółu mieszkańców z prośbą o ułatwienie wydawcom czerpania poprawek i ostatnich uzupełnień materjału adresowego.

Zaludnienie miasta Krakowa.

Ilość zawartych małżeństw, urodzin i śmierci.

Jak się dowiadujemy, statystyka ruchu ludności w Krakowie wykazuje, że przeciętna **liczba mieszkańców** miasta w bieżącym roku wynosi **185.129 osób,** w tem **82.651 mężczyzn, 102.478 kobiet; 138.753** chrześcijan, 46.376 żydów.

Liczba **małżeństw** zawartych w Krakowie w I-em półroczu br., tj. od 1 stycznia do 30 czerwca br., wynosiła **802,** z czego **największa ilość (186)** wypada na miesiąc **luty, najmniejsza zaś (87)** na miesiąc **maj.** Małżeństw między osobami wyznania rzym.-kat. zawarto w tym czasie 577, mojżeszowego 204, ewangelickiego 7, bezwyznaniowych 1, a nadto 13 małżeństw mieszanych między rzym.-kat. a ewangelikami względnie greko-katolikami.

Urodzin dzieci żywych zanotowano w ciągu I-ego półrocza **2540,** a to **najwięcej w marcu (441), najmniej w kwietniu (395).** Według wyznań urodziło się: 1913 rzym.-kat, 608 mojżeszowych, 10 grecko-katolickich, 8 ewangelickich i 1 innego wyznania. Liczba dzieci **nieżywo urodzonych** wynosiła **98.** Dzieci **ślubnych było** łącznie **2069, nieślubnych 569. Chłopców** urodziło się **1346, dziewcząt 1292, par bliźniąt** przyszło na świat **36,** oraz **w dwu wypadkach trojaczki.** W tym czasie **zmarło,** bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych, **2.165 osób,** z czego miejscowych 1690.

Zgłoszenia adresów i poprawek przyjmuje biura: ul. Szewska 19, I p. i „Krakus", ul. Czapskich 3, parter.

SPRAWA ROZSZERZENIA CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Jak się dowiadujemy, magistrat krak. zwrócił się swego czasu do ministerstwa robót publicznych w sprawie rozszerzenia cmentarza rakowickiego. Magistrat dołączył do odnośnego memorjału akta budownictwa miejskiego co do rozszerzenia cmentarza rakowickiego w kierunku północnym na grunta, będące przeważnie własnością skarbu Państwa, a tylko w małej części będące własnością prywatną. Konieczność rozszerzenia cmentarza rakowickiego umotywował magistrat tem, że wobec masowego grzebania zmarłych osób wojskowych w czasie wojny, cmentarz został już w zupełności zapełniony. Obecnie grzebanie zwłok odbywa się wbrew przepisom policyjno-sanitarnym przy przedwczesnem przekopywaniu kwater, który to stan kontynuować można jeszcze najwyżej 15 miesięcy, gdyż w następstwie grozi nader ujemnemi konsekwencjami ze względów zdrowotnych.

Na odnośne pismo magistratu, wystosowane do min. robót publ., nadeszła w ostatnim czasie odpowiedź, w której ministerstwo uważa sprawę za niedojrzałą do załatwienia, wini magistrat za nienależyte przygotowanie planów oraz wytyka magistratowi, że na rozszerzenie cmentarza zamierza objąć 80 proc. terenów państwowych, a zaledwie 20 proc. gruntów prywatnych, nie uwzględniając interesów państwa. Wobec tego ministerstwo zażądało ponownego szczegółowego przedłożenia planów oraz map orjentacyjnych dla wykazania, że rozszerzenie cmentarza w kierunku północnym, przez magistrat proponowane, jest istotnie niezbędne. Obecnie ujął w swe ręce sprawę tę sen. Adelmann, który z min. robót publ. i spraw wojskowych podejmie konferencję w tej kwestji.

ROZWÓJ WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie, która do niedawna jeszcze podlegała kuratorjum lwowskiemu, została obecnie poddana pod bezpośredni zarząd ministerstwa oświaty. Frekwencja uczniów w szkole przemysłowej w bieżącym roku szkolnym przekroczyła dwukrotnie liczbę uczniów z roku 1914, tj. wynosi obecnie 535. Szkoła prócz trzech zasadniczych działów, a to budowy, mechaniki i chemji, posiada teraz szkołę mierniczą, przyczem gruntownie zreorganizowano dawną szkołę werkmistrzów, zwaną obecnie szkołą mistrzów maszyn. Szczególniej liczną frekwencją cieszy się wydział maszynowy, który na trzech kursach ma już oddziały równoległe oraz szkoła mistrzów maszynowych, do której zapisało się na I kurs 40 kandydatów. Dyrekcja szkoły proponuje w najbliższym roku szkolnym utworzenie szkoły dla mistrzów budowlanych. Przy szkole przemysłowej prowadzona jest szkoła przemysłu artystycznego, która obejmuje 3-echletnią naukę ogólną, po której absolwenci poświęcają się specjalizacji w malarstwie, rzeźbie, architekturze wnętrz itd. Wobec przepełnienia wszystkich sal szkolnych dyrekcja zakładu zamierza przystąpić w przyszłym roku do dobudowy nowego skrzydła.

OSKARŻONA O ZAMORDOWANIE MĘŻA. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręg. karnym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 40-letniej Annie Piteczkowej, oskarżonej o zamordowanie swego męża Józefa. Oskarżona dopuściła się zbrodni w ten sposób, że w czasie ataku epileptycznego, jakiego doznał jej mąż, uderzyła go kawałkiem drzewa w krtań, pozbawiając go w ten sposób życia. Piteczkowa podała na rozprawie, że mąż stale ją bił, a tuż przed zajściem potłukł ją do krwi. Czynu się wypiera, twierdząc, że mąż upadając podczas ataku epileptycznego na kawałek drzewa, uderzył się tak nieszczęśliwie, że wkrótce potem zmarł.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili, że zmarły często bił oskarżoną. Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa a 6 głosami tak i 6 głosami nie, odpowiedzieli na pytanie ewentualne, co do zbrodni zabójstwa. Wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający Piteczkową od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Świadrowski, wotowali s. s. a. dr Markiewicz i s. s. o. Ursel, oskarżał prok. Sozański, bronił adw. dr Rozmarynowicz.

POŻAR W FABRYCE WÓDEK „KRAKUS". W dniu wczorajszym wezwano straż pożarną do fabryki wódek „Krakus" w Podgórzu na Zabłociu, gdzie w piwnicy zapaliła się paczka drewniana. Straż pożarna ogień ugasiła, chroniąc fabrykę od niebezpieczeństwa.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Nieznany sprawca skradł B. Feilowi rower z bramy domu pod l. 8 przy ul. Szewskiej. — Ludwikowi Stopce skradziono z balkonu czarne damskie futro astrachanowe oraz czarne futerko dziecinne. Szkoda wynosi 600 zł. — Nadto złożono w komisarjacie 1 złoty pierścionek męski, który został znaleziony na ul. Zwierzynieckiej.

Policja krakowska aresztowała w Kalwarji niejakiego Szymona Jędrusika, który skradł na szkodę firmy „Jutrzenka" 2 weksle i gotówkę na sumę 2235 dolarów. Przy rewizji Jędrusika znaleziono oprócz wymienionych weksli rewolwer i garderobę nabytą za skradzione pieniądze.

WOREK MĄKI PRZYCZYNĄ WYPADKU. Wczoraj w godzinach porannych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Estery, gdzie w składzie mąki przy układaniu worków z mąką uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wojciech Szymczak, robotnik. Mianowicie na Szymczaka spadł worek, który złamał mu lewą nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—oo—

„ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE".

Podnoszoną ze wszystkich sfer mieszczaństwa myśl skupienia rozprószonych sił, podjął Komitet organizacyjny stowarzyszenia pod nazwą **„Zjednoczenie mieszczańskie"**, doprowadzając po parumiesięcznej pracy dzieło zjednoczenia do znacznych — jak na tak krótki okres czasu — rezultatów.

W dniu bowiem 10 listopada br. o godz. 7 wieczorem odbyło się już we własnym domu przy ul. św. Marka 8 przy udziale przeszło 200 członków, konstytuujące zebranie Walnego Zgromadzenia „Zjednoczenia Mieszczańskiego". Na zebraniu tem, zagajonem doskonałem sprawozdaniem p. Z. **Siemka,** które uzupełnił pięknem przemówieniem p. **Wolny,** przeprowadzono wybór Zarządu. Przemawiający prócz tem liczni mówcy byli wyrazem, iż wszyscy zebrani zdają sobie sprawę, iż to pierwsze Walne Zgromadzenie „Zjednoczenia Mieszczańskiego" to silny i trwały fundament pod przyszły potężny gmach mieszczaństwa polskiego. To też zebrani rozeszli się z tem przekonaniem, że „Zjednoczenie Mieszczańskie" zgromadzi wkrótce całe polskie mieszczaństwo krakowskie i odrodzi w najbliższych latach stare, tak sławne tradycje jego.

—oo—

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ukonstytuował się w sposób następujący: Bielecki T. prezes, Łobodycz, Brzękowski wiceprezesi, Kański, Dańcówna sekretarze, Sikora skarbnik, Klimecki, Gadomski, Karney członkowie.

W opracowanym programie pracy na rok bież. Zarząd kładzie nacisk na pogłębienie ideologji wszechpolskiej. — Walne zebranie Mł. Wszechp., które odbyło się dnia 7-go bm. uchwaliło następującą rezolucję: „Walne zebranie w rocznicę zbrodni 6 listopada przesyła hołd 8 p. ułanów za jego bohaterskie ofiary i wyraża współczucie rodzinom poległych". Rezolucję przesłano pod odpowiednim adresem.

Z OPERETKI „NOWOŚCI" Rajska. W sobotę popoł. zawsze wypełniająca widownię „Księżniczka Czardasza" z debiutem Wandy Szczepańskiej w roli Stasi. — W niedzielę popoł. poraz ostatni „Pajacyk". Wieczorem codziennie „Czarodziejka Karnawału" z Kramerówną. — Pracownie krawieckie i malarskie przygotowują wielką wystawę do sensacyjnej operetki Holla „Marjetta". Operetka ta grana była przed miesiącem w Warszawie z niebywałem powodzeniem — doszła do 100 przedstawień! — Wystawa i balet będą atrakcją dla Krakowa.

—oo—

FESTIVAL I PORANEK ARTYSTYCZNY NA RZECZ „TYGODNIA AKADEMICKIEGO". W ramach Tygodnia Akademickiego odbędą się dwie świetnie zapowiadające się imprezy artystyczne, mianowicie dziś, tj. w piątek 14 bm. o godz. 8 wieczór w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8) festival oraz w niedzielę 16 bm. o godz. 12-ej w poł. w Auli Coll. Novi — poranek artystyczny. Festival jest organizowany wyłącznie akademickiemi siłami pod hasłem „sami dla siebie". Wezmą w nim udział: **Chór akademicki,** orkiestra akad. Koła mandolinistów oraz jako deklamatorka — młoda i utalentowana artystka teatru „Bagatela" a zarazem słuchaczka Uniw. Jagiel. p. Leonja Barwińska.

Organizowany na zamknięcie Tygodnia akademickiego Poranek artystyczny, poza oficjalną częścią zgromadzi najwybitniejsze krakowskie siły artystyczne. „Chorus Caecilianus" pod batutą O. Bernardino Rizzi odśpiewa nowożytne kompozycje O. Rizzi'ego śpiewy gregorjańskie oraz wieniec polskich pieśni. Śpiew solowy reprezentuje art. oper. p. Włodz. Wesołowski (akomp. dyr. Wallek-Walewski). Jeden z najwybitniejszych krakowskich pianistów p. Wiktor Łabuński odegra kilka arcydzieł kompozycji muzycznej, poczem nastąpią deklamacje art. dram. p. Wysockiej i p. Władysława Krasnowieckiego.

WYKŁAD DRA TADEUSZA DYBOSKIEGO. Staraniem Koła VI T. S. L. odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Kopernika U. J. wykład dra Tadeusza Dyboskiego na temat: „Dążenia Irlandji do niepodległości". Wykład ze względu na ogromne zainteresowanie sprawami Irlandji wzbudza ogólne zaciekawienie.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek, tj. 14 listopada br. o godz. 7 wieczorem referat prof. dr. Kazimierz Kumaniecki na temat: „Przemiany w ustroju współczesnego państwa". — **Goście mile widziani!**

Sensacyjny proces członków Polskiej Komisji reparacyjnej w Kijowie, oskarżonych o szpiegostwo.

Prowokacyjne sztuczki Sowietów. — Rozprawa odbędzie się niebawem w Charkowie. — Propozycja wymiany.

Z Charkowa donoszą do „Gazety Lwowskiej":

Rząd polski — jak głosi urzędowy komunikat prasy sowieckiej — zwrócił się za pośrednictwem ludowego komisarjatu dla spraw zagranicznych do rządu **ukraińskiego z propozycją wymiany głównych oskarżonych w głośnym procesie o szpiegostwo na rzecz Polski na aresztowanych w Polsce działaczy komunistycznych.**

W szczególności w **wymianie mają uczestniczyć oskarżeni: generał Belawin, pp. Węgliński oraz dwóch Krzeczkowskich.**

Odpowiedź rządu ukraińskiego dotychczas jeszcze nie wiadoma; w każdym razie, o ile rokowania dojdą do skutku, **wymiana odbędzie się dopiero po ukończeniu rozprawy sądowej przeciwko tym oskarżonym.**

Rozprawa została już **wyznaczona na drugą połowę listopada,** przyczem — jak podkreśla prasa sowiecka — celem uwydatnienia winy podsądnych przed opinją światową, sąd odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wedle aktu oskarżenia, wymienione wyżej osoby oraz cały szereg innych podsądnych, **mają należeć do organizacji szpiegowskiej w Kijowie, która rzekomo miała uprawiać szpiegostwo na rzecz Polski (?) z inicjatywy i pod kierunkiem członków komisji reparacyjnej.**

—ooo—

Kompromitujący sowiety proces przeciw 49 komunistom w Estonji.

Rewel. (PAT.) 12 bm. Toczący się tu od 10 bm. **proces przeciwko 49 komunistom oskarżonym o przygotowanie przewrotu państwowego w Estonji, wywołuje ogromne zainteresowanie.**

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie **przyniosło dowody co do ścisłej współpracy rządu sowieckiego z trzecią międzynarodówką.** Współpraca ta ujawniła się **szczególnie w zagranicznych poselstwach sowieckich.**

Po rozpoczęciu procesu, oskarżeni **komuniści zaintonowali międzynarodówkę,** wobec czego przewodniczący trybunału przerwał rozprawę. Po podjęciu rozprawy przewodniczący zagroził oskarżonym, **że w razie powtórzenia się podobnego zajścia będą zasądzeni zaocznie.** Proces potrwa kilka tygodni.

—ooo—

Propaganda komunistyczna we flocie francuskiej.

„W zbliżającej się walce proletarjatu francuskiego marynarze floty wojennej francuskiej liczą na czynną pomoc floty sowieckiej."

Moskwa. (Rp.) Prasa sowiecka zamieszcza **odezwę komunisty francuskiego, deputowanego Marty do marynarzy sowieckich.** W odezwie tej komunista francuski stwierdza **postępy propagandy komunistycznej we flocie francuskiej i zapewnia,** że **w zbliżającej się walce proletarjatu francuskiego z burżuazją marynarze floty wojennej francuskiej odegrają decydującą rolę.**

Marty zapewnia, że **marynarze francuscy liczą na czynną pomoc floty sowieckiej w owej krytycznej chwili.** Wkońcu Marty wylicza rozmaite akty rewolucyjne marynarzy francuskich.

Olbrzymi wzrost majątku St. Zjednoczonych

Majątek ten wzrósł o sumę równą majątkom Anglji i Francji.

Londyn. (PAT.) 13 bm. „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, **że według statystyki urzędowej majątek Stanów Zjednoczonych od roku 1914 wzrósł o sumę odpowiadającą majątkowi Francji i Anglji, razem wziętych.**

Proces przeciw mordercy i ludożercy Haarmanowi.

Berlin. (A.W.) Dn. 5 grudnia rozpoczyna się w Hanowerze **proces przeciwko znanemu mordercy i ludożercy Haarmanowi.**

Śledztwo zostało już ukończone. **Przyznał się on do 26 morderstw, ale jest ich prawdopodobnie więcej.**

Do rozprawy stanie 192 świadków, w tem przeważnie rodzice pomordowanych. Żaden z adwokatów nie chciał się podjąć obrony, wobec czego wyznaczono obwinionemu obrońcę z urzędu.

Rzeczy ciekawe.

„SZLACHETNI" ZŁODZIEJE.

W jednym z dzienników niemieckich czytamy pod powyższym tytułem notatkę, odnoszącą się do **złodziei kieszonkowych w Hiszpanji, a w szczególności w Madrycie.**

Autor tej notatki, który czas dłuższy bawił w Madrycie, twierdzi, iż tamtejsi złodzieje kieszonkowi kradną tylko tyle, ile im koniecznie potrzeba jest do życia i że bez wyjątku zwracają poszkodowanym skradzione razem z pieniądzmi papiery, listy, paszporty itp.

Przyjętym u złodziei madryckich zwyczajem wrzucają oni te niepotrzebne im papiery do najbliższej skrzynki pocztowej. Skutkiem tego miejscowa władza pocztowa urządziła nawet na głównym Urzędzie pocztowym osobny oddział, gdzie okradzeni, wylegitymowawszy się, mogą swe papiery odebrać.

Bardzo też często zdarza się, iż złodzieje kieszonkowi dowiedziawszy się, że okradziony przez nich osobnik jest osobą niezamożną, kasjerem, inkasentem kupieckim itp., zwracają mu skradzioną sumę, zatrzymując dla siebie kwotę minimalną. Podobne zwroty czynią oni nieraz za pośrednictwem swych spowiedników.

W każdym razie są to rysy charakteru narodowego godne zaznaczenia.

PIĘKNA STAROŚĆ.

Dzienniki londyńskie podają, że dnia 8 bm. zmarła prawdopodobnie, **najstarsza Angielka,** w mieście **Boston** (hrabstwo Lincoln). Była to niejaka Anna **Sharp,** która dnia 22 czerwca br. skończyła **106 lat życia,** spędzonego za panowania 5 monarchów i 1 monarchini angielskiej.

Zmarła, która do ostatnich chwil posiadała pamięć fenomelnalną i bardzo dobre zdrowie, pozostawiła 76 żyjących potomków w prostej linji.

NAJWIĘKSZY W ŚWIECIE KONCERN NAFTOWY.

Z **Londynu** donoszą, że objęcie władzy przez gabinet konserwatywny pod wodzą **Baldwina** pociągnie za sobą, między innymi,

utworzenie największego w świecie koncernu naftowego.

Podstawą tego koncernu ma być fuzja następujących wielkich przedsiębiorstw: „Anglo-Persian Oil Company", „Burmah Company" oraz „Dutch Shell Company". Obejmie on zaś produkcję nafty na terenach: Peru, wyspy Trinidad, Indyj holenderskich, Indyj wschodnich, Mossulu, Egiptu i **Rumunji.**

Aczkolwiek w powyższem doniesieniu londyńskiem **niema mowy o Polsce,** w każdym razie jednak **jest** sprawą pierwszorzędnej wagi zbadać stanowisko nowego koncernu, dążącego najwidoczniej **do zmonopolizowania produkcji nafty,** wobec polskiej produkcji tej cennej kopaliny.

ZE SPORTU.

W **niedzielę** dnia 16 listopada br. odbędą się ostatnie zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. **A. Olsza—Cracovia** o godzinie 10.30 przed południem na boisku K. S. Cracovia. Zawody te należeć **będą** do interesujących, gdyż spotkają się dwie drużyny o jednakim systemie gry kombinacyjnej. **Cracovia** na ostatnich zawodach z Wawelem pokazała nam prawdziwie piękną grę, zaś Olsza jeżeli chce również potrafi bardzo ładnie grać, i spodziewać się należy, że ostatnie te zawody sprawią miłe zadowolenie sportowej publiczności.

Będzie to ostatni występ Olszy w klasie A, która mimo niepowodzeń nie jest gorszą od Jutrzenki lub Wawelu, a zdobyła sympatję wszystkich sfer pozostanie nadal przy niej.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, lwowska Pogoń wystąpi w pełnym składzie przeciwko Wiśle. Skład Wisły: Kiliński, Kaczor, Malikówicz, Krupa, Gieras, Wójcik, Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Balcer. Zawody odbędą się w niedzielę o 11.30 na boisku „Wisły".

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WANDA. Co za następstwa może mieć kłamstwo, którym tak często kobiety walczą, wykazuje film **Pamiętnik kobiety kochającej.** Przesilenie i napięcie akcji następuje w 4 akcie, gdzie właśnie bohaterka w trwodze kłamie, przez co wywołuje cały szereg zdarzeń tak dla siebie, jak i ubóstwianego swego dziecka niepomyślnych. Wybaczmy jej jednak to kłamstwo, gdyż grą swoją wykazuje, iż nazwisko Marja Jacobini, jakie nosi, godne jest umieszczenia w spisie prawdziwych gwiazd. Wprawdzie Coogan jest znana „małka" artystyczną, to jednak „mała" konkurentka jego w powyższym filmie budzi szczery entuzjazm swą grą. Wartość pięknego tego obrazu podnoszą wspaniałe zdjęcia alpejskie. **be.**

GIEŁDA.

Kraków, 14 listopada.

Na giełdzie efektów „słabizna" utrzymuje się nadal. Niektóre tylko papiery poprawiły swój kurs. Ruch naogół mały, obroty nieliczne.

Waluty i dewizy spadły, zwłaszcza dolar oraz dewizy na Londyn i Pragę.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.19 i trzy czwarte; Nowy Jork 5.19 i pół czek 5.21; Londyn 24.05; Zurych 100.35—100.50; Wiedeń **7.34** i trzy czwarte; Praga 15.59—15.58; Medjolan 22.77 i pół.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.34—0.35
Bank Małopolski	0.35
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.35—0.36
Pharma (B. Jawornicki)	0.80
Zieleniewski	9.40—9.60
H. Cegielski Poznań	0.57
Trzebinia żelazo	0.60
Górka	16.50
Siersza	4.20
Tepege	2.35—2.40
Polska Nafta	0.56—0.64
Ćmielów	0.48—0.49
Krakus	0.75—0.76
Chodorów	5.05
Chybie	6.35
A. Piasecki	1.30—1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno grube 15.25; Lokomotywy 0.46.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.10—6.15; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.75; H. Cegielski Poznań 0.59; Parowozy 0.33—0.32—0.34; Starachowice 2.12—2.21; Zieleniewski 9.00; Żyrardów 14.00—14.60 II em.; Nafta Polska 0.50—0.57; Spirytus 2.40; Nobel 1.70—1.75; Bank Przemysłowy Lwów 0.32—0.31; Ursus 1.80; Ćmielów 0.58.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron **austr.:** Bank Eskontowy 5; Goleszów 590; Siersza Górnicza 62; Silesja 20; Fanto 230; Galicja 1370; Lumen 8.5; Schodnica 245.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.40—27.50; Londyn 23.89—23.93; Nowy Jork 519—519.50; Belgja 24.90—25.20; Włochy 22.47—22.55; Hiszpanja 70—70.50; Holandja 207—208; Berlin 123—124; Wiedeń 73.10—73.40; Sztokholm 139—140; Chrystjanja 76—77; Kopenhaga 91—92; Sofja 3.70—3.90; Praga 15.40—15.50; **Warszawa 99—100.50**; Budapeszt 0.0068 i pół do 0.0070; Białogród 7.40—7.55; Ateny 9—9.50; Konstantynopol 2.75—2.95; Bukareszt 2.70—2.90; Helsingfors 12.90—13.25.

Małżeńskie dole i niedole.

W tem największy jest ambaras

aby dwie żony nie chciały naraz.

1 rok i 3 miesiące więzienia za bigamję.

Łódź, 13 listopada.

Karol **Rybicki 15 września 1914 roku w kościele Bożego Ciała w Krakowie zawarł ślub z Honoratą — Marją Siatka.** W roku 1919 Karol Rybicki **opuścił ją, udał się do Warszawy i od chwili wyjazdu nic nie łożył na utrzymanie swej żony i dziecka.**

W dniu 1 marca 1924 roku w kościele św. Anny w Łodzi Rybicki zawarł powtórnie związek małżeński z Teofilą Kuraczewską, wiedząc o tem, że pierwsza jego żona żyje. Przy zawieraniu drugiego małżeństwa **Rybicki przedstawił władzy duchownej metrykę urodzenia i książkę wojskową, z której wynika, że jest on kawalerem.**

Sprawę powyższą Rybickiego o bigamję rozważał w dniu wczorajszym sąd w Łodzi, w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony, lat 35, pochodzi z Małopolski, meldowany w Łodzi. Z zawodu ślusarz. **Przyznaje się do dwużeństwa.** Służył w wojsku, kilkakrotnie karany i przeto nie pamięta dokładnie dat.

Przewodniczący zadaje cały szereg pytań oskarżonemu: czy podawał się za kawalera, czy mówił pierwszej swej żonie, że wstąpi do szkoły wywiadowców, czy rozumie, że dwużeństwo jest karane itp.

Oskarżony zarzuca, że z pierwszą żoną żył niedługo: nie mógł dawać na utrzymanie, albowiem pensja nie wystarczała mu. Druga zaś żona utrzymywała go. Następnie sędzia przystąpił do badania obydwóch żon podsądnego.

Pierwsza Honorata nie chciała korzystać z przysługującego jej prawa i zgodziła się na dawanie zeznań. Zarzuca ona, iż wyszła zamąż za podsądnego w 1914 roku i miała z nim troje dzieci, z których dwoje zmarło. Pewnego dnia wyjechał on do Warszawy, nie mówiąc o tem żonie; niechętnie pracował, rodzice mu pomagali. W 1919 roku, po wyjeździe do Warszawy, przez rok nie pisał. Później napisał do niej list, prosząc, by przysłała mu 5000 marek, gdyż musi się on wykupić od kobiety, która go kocha. Pieniędzy nie wysłała. Przyjeżdżał do niej co pół roku, ostatnio był u niej 26 lutego rb. Nie dawał jej na utrzymanie. Drugiej żony męża nie znała.

Druga żona, Teofila, zeznaje, iż zna podsądnego od 1921 roku, był jej narzeczonym do 1 marca rb.

Przewodniczący: A czemuż tak długo nie pobraliście się?

— Bo nie mieliśmy funduszów.

Zapoznała się z nim w Łodzi, **nie mówił bynajmniej, że jest żonatym.**

Przewodniczący: A czem się zajmował oskarżony?

— **Niczem, ja go utrzymuję.**

Następnie sędzia odczytuje **pismo kurji djecezjalnej która uznała pierwsze małżeństwo za ważne.**

W ostatniem słowie oskarżony prosi o łagodny wyrok i zawieszenie wykonania kary.

Sędzia **skazał Rybickiego na rok i trzy miesiące więzienia, zamieniając go na dom poprawy.**

POMYSŁOWOŚĆ „NIEBIESKICH PTAKÓW".

„Fałszywy" Battistini.

Znany dobrze policji wszystkich państw europejskich oszust międzynarodowy na wielką skalę, rosyjski poddany, baron **Ludinghausen** (Kurlandczyk), zaprodukował świeżo w **Gdańsku** nowy „trick" oszukańczy.

Po przybyciu niedawno do tego miasta z żoną, synem i jego narzeczoną, którzy tworzą z nim razem sprytne konsorcjum oszustów, wykorzystał swe **uderzające podobieństwo do słynnego barytona włoskiego Battistini'ego** w ten sposób, że zameldował się jako on w hotelu.

Przybycie znakomitego artysty sprawiło dużą sensację i spowodowało jakiegoś miejscowego przedsiębiorcę do urządzenia jego koncertu. Rzekomy Battistini przyjął uczynioną mu ofertę, lecz pod warunkiem, że **otrzyma zgóry dwie trzecie wysokiego honorarjum.**

Na koncert zjawiło się mnóstwo ludzi, zwabionych nazwiskiem słynnego barytona, lecz jakież było ich zdumienie, gdy, po odśpiewaniu już pierwszych kawałków, przyszli do przekonania, iż padli ofiarą mistyfikacji.

Międzynarodowy oszust nie dokończył programu koncertowego i ulotnił się z Gdańska, nie zapłaciwszy, naturalnie, rachunku hotelowego, a zostawiwszy na zastaw **akcje pewnej rosyjskiej kopalni złota, która,** jak się później okazało, **wcale nie istnieje.**

Ludinghausen wyjechał z rodziną w kierunku Berlina. Po drodze atoli zmylił pościg policji, tak, że nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje.

O jego nadzwyczajnym sprycie świadczy fakt, że zdołał za pośrednictwem swej żony, już po opuszczeniu Gdańska, wyłudzić od filji Banku Rzeszy w **Pile** (Schneidemühle) znaczną kwotę pieniędzy.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0.10 — dla poszukujących posad zł. 0.05 — za słowo drobne o treści matrymonjalnej zł. 0.12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0.10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0.25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0.40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0.50 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc. — Zamiejscowe ogłoszenia o 30 procent droższe.

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energ i, równowagi jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Ewigny. Analizę horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 3. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, poczt. etc. wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres **Warszawa, psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25.** pokój Nr. 14. Telef. 506 09.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie-Raty **Warszawa, Marszałkowska** l. 153. Zamawiać można listownie. 820

Choroby piersiowe (płuc) leczy Balsam Thiocolan Age

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.

SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA (z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości.

Sprzedają aptaki i droguerja.

LAKIER NA PODŁOGI

trwały, pierwszorzędnych fabryk poleca

MĘŻYK

Kraków, Plac Szczepański

Skład lakieru i pokostu.

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Perlmuter Janusz, wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia się. 1160

CHŁOPCA dwutygodniowego oddam za własne. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.".

Niezawodny środek przeciwko

Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA"

(Sulphuris aurat. benzoinati

Chem. farm labor. „**Ap. KOWALSKI**", Warszawa.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„Wieniec-Pszczółka"

50-ty rok wydawnictwa

Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 20 gr.

Ofiary kwasu moczowego

Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek spieszcie po ratunek do Urodonalu.





Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek zalecamy przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademji Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy

Urodonal Chatelain'a można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy **CHATELAIN'A**.—Generalna reprezentacja Warszawa, Fredry 4, tel. 73-55 i 155-59.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrek. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.